

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za łowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I.

Nr. 62.

Kraków, środa 15 maja 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2,25 Rm. z odnośnikiem do domu 2,50 Rm.

Z nowego terenu wojny na Zachodzie.



Wojska niemieckie przeciągają przez jedno z miast belgijskich.



Oddział tanków niemieckich podczas przemarszu przez terytorjum belgijskie.

Leodjum padło.

Wojska niemieckie przedarły się przez pas fortec. — Zdobyte przejścia przez kanał Alberta. — Odrzucenie wojsk francuskich w połudn. Belgji. — Nawiązanie łączności z desantami lotniczymi w Rotterdamie

Główna kwatera Naczelnego Wodza, 15 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Atak wojsk niemieckich na zachodzie poczynił w dniu 12 maja znaczne postępy.

W Holandji wojska niemieckie postępują na zachód od kanału Willem-Południowe. — Nawiązały one łączność z oddziałami wojskowymi, wysadzonymi w okolicy Rotterdamu drogą powietrzną.

W Belgji wywalczono przejście przez kanał Alberta także na północny zachód od Basselt. Wojska niemieckie postępują na zachód od Leodjum i na północ od Mozy w kierunku zachodnim i wtargnęły do miasta Leodjum. Na cytadeli powiewa od dnia 13 maja przedpołudniem flaga niemiecka. Walka z poszczególnymi fortami tej twierdzy, stawiającymi jeszcze opór, jest w toku. (Leodjum ze swoimi potężnymi, nowoczesnymi i szeroko rozbudowanymi fortyfikacjami uchodziło za najpotężniejszą twierdzę w Europie).

Na zachód od Ourthe i w południowej Belgji odrzucono wojska francuskie. Dywizje niemieckie postępują tam niepowstrzymanym marszem naprzód i przednimi strażami docierają już do wyznaczonych celów.

Na południe od Saarbruecken i południowo wschód od Zweibruecken pozycje niemieckie posunięto naprzód i wzięto przytem do niewoli kilkuset jeńców.

Postępy wojsk były skutecznie wspierane przez ataki lotnicze na zgrupowania wojsk, kolumny marszowe, i linie kolejowe. Ponadto lotnictwo kontynuowało swoje wielkie walki o przewagę w powietrzu nad całym zachodnim terenem operacyjnym z widocznym skutkiem.

Ogółem zniszczono w dniu 12 maja 320 samolotów, z tego 58 w walkach powietrznych, 72 przez artylerię zenitową, resztę na ziemi. 25 samolotów zostało strąconych jedynie w czasie ataku brytyjskiego na przejście przez Mozę koło Maastricht przez artylerię przeciwlotniczą. Jedna eskadra myśliwska straciła 16 samolotów. Straty własne w porównaniu ze stratami nieprzyjacielskimi i w porównaniu

z rezultatami wczorajszego dnia były niewielkie. Wyniosły one 31 samolotów.

Także na morzu nieprzyjaciel poniosł znaczne straty. Koło wybrzeży holenderskich został jeden krążownik ciężko uszkodzony trafieniem bomby, drugi krążownik klasy „Sout-

hampton“ i jeden transportowiec pojemności 15.000 ton zatopiony, a 7 statków handlowych trafiono i podpalono.

Koło Narvik, gdzie ukazały się wzmocnione nieprzyjacielskie siły morskie, jeden kontrtorpedowiec, a przed Hemmesoy jeden krążow-

Dalsze wielkie sukcesy lotnictwa niemieckiego.

Berlin, 15 maja. — W związku ze zwycięskimi atakami samolotów niemieckich w dniu wczorajszym dodatkowo donoszą, że zatopiono cztery dalsze nieprzyjacielskie jednostki morskie. Na skutek trafień bomb zatoneły dwa statki, jeden kontrtorpedowiec i jeden transportowiec, dwa dalsze transportowce zostały zatopione wskutek pożarów, spowodowanych bombami. Ogólny tonaż zatopionych okrętów nie licząc kontrtorpedowca wynosi około 10.000 ton.

nik zostały ciężko uszkodzone. W Norwegji środkowej koło Mosjoen i Mo operujące tam wojska niemieckie otrzymały dalsze posiłki.

Grupa Narvik toczy obronę ze znacznie przeważającym nieprzyjacielem.

Linja fortyfikacyj holenderskich przełamana.

Kanał Turnhout przekroczony. — Atak na ujście Skaldy.

Główna kwatera Wodza, 15 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:

W Holandji udało się przełamać na szerszym odcinku linię fortyfikacyjną Grebbe, na południowy zachód od Amersfort i zając obszar w rejonie Utrechtu. Dalsze siły na połudn. zostały wprowadzone do twierdzy holenderskiej po zniszczeniu koalicyjnych sił wojskowych pod Tortrechtem aż do Rotterdamu. Dalej na południu wojska niemieckie wtargnęły do Bredy, nacierając w kierunku ujścia Skaldy. Zdobyto Rosendaal.

W Belgji wojska niemieckie przekroczyły w niedzielę kanał Turnhout na południowy zachód od miasta tej nazwy i osiągnęły miejscowość Gette, położoną dalej na południe. Na północ od Namur wojska pancerno natrafiły na ufortyfikowane stanowisko Dyle i operujące w tym rejonie koalicyjne oddziały pancerne, które jednak cofały się na skutek poprzednich ataków powietrznych i lądowych.

Miasto Leodjum znajduje się w rękach niemieckich.

W rejonie na południe od linii Leodjum-Namur wojska niemieckie pozostawiły za sobą Ardenny i dotarły do rzeki Mozy między Namur a Givet. Także i w południowej Belgji ruchy wojsk niemieckich

miały szybki i planowy przebieg. Granica francusko-luksemburska i francusko-belgijska została na wszystkich odcinkach osiągnięta aż do wysokości Mezieres-Charleville, a w wielu miejscach przekroczono ją. Pod osłoną nieprzerwanie atakujących oddziałów floty powietrznej i pod wpływem jej niszczącego działania udało się także przekroczyć Mozę na terenie francuskim.

Na południe od Saarbruecken odznaczył się szczególnie poręcznik piechoty Otto Schultz. Rozciągając serię wczorajszych ataków, wojska niemieckie wdarły się w o-

kolicy Merzig i na południe od Pirmasens do nieprzyjacielskich stanowisk i wzięły do niewoli Anglików oraz Francuzów.

Poza silnym wspieraniem akcji wojska lądowego, niemiecka flota powietrzna zaatakowała rozmaite lotniska koalicyjne. — Na lotnisku Hamstede zniszczono znajdujące się tamże 26 nieprzyjacielskich samolotów. W całości straty koalicji w dniu 13 maja wynoszą około 150 samolotów, z czego 47 zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, a 37 zestrzelona artylerja przeciwlotnicza. 27 własnych samolotów zginęło. (p.).

Wzięto do niewoli holenderskiego generała i 18.000 żołnierzy.

Berlin, 15 maja. — Wojska niemieckie wywalczyły obecnie przejście przez kanał Alberta także na północny zachód od Hasselt i w wielu innych miejscach. Już w pierwszych dniach walk dzięki zdobyciu przejścia przez Mozę koło Maastricht utworzono tam silny przyczółek mostowy. Po przełamaniu pozycji nad kanałem Alberta początkowy sukces koło Maastricht rozszerza się coraz bardziej. Pozy-

oja ta miała umożliwić wojskom belgijskim, angielskim i francuskim planowy i bezpieczny marsz pod jej ochroną. Wszystko to zostało udaremnione.

Koło Tilburg w południowej Holandji wzięto do niewoli holenderskiego generała wraz z jego sztabem. Według dotychczasowych meldunków cyfra jeńców holenderskich na terenach zdobytych przez Niemców wynosi 18.000.

Zestrzelono przeszło 50 samolotów koalicyjnych.

Berlin, 15 maja. — Lotnictwo niemieckie w ciągu poniedziałkowego przedpołudnia zestrzeliło przeszło 50 samolotów koalicyjnych, w tym 10 maszyn typu „Spitfire“ koło Dordrechtu i 26 „Spitfire“ koło Vlissingen.

600 Francuzów i 300 Anglików w niewoli niemieckiej.

Berlin, 15 maja. — W czasie zwycięskiej walki w północno-zachodniej Norwegii wzięto do niewoli koło Mosjoen 300 jeńców, przeważnie Anglików.

W czasie posuwania naprzód pozycje niemieckich na południe od Saarbrücken wzięto do niewoli 600 Francuzów.

Obsadzanie prowincji Groningen zakończone.

Berlin, 15 maja. — Po dotarciu przez wojska niemieckie do wybrzeża holenderskiego koło Harlingen, wojska te obsadziły obecnie całe wybrzeże zatoki Zuider. W ten sposób zostało zakończone obsadzanie prowincji Groningen w północnej Holandii.

Zwycięskie starcie tanków w południowej Belgii.

Berlin, 15 maja. — W południowej Belgii doszło do starcia niemieckiej broni pancernej z tankami nieprzyjacielskimi. Nieprzyjacielskie tanki zostały zaatakowane i odparte ze stratami.

Cały Paryż uciekł do piwnic.

Genewa, 15 maja. — Od poniedziałku godz. 8.30 rano zamilkły znowu francuskie radio-stacje, ponieważ zarządzono alarm przeciwlotniczy. Jak to donoszą ze stolicy Francji, ludność Paryża spędziła w nocy z niedzieli na poniedziałek cztery godziny w piwnicach i schronach przeciwlotniczych.

Wszystkie zakłady publiczne, restauracje i t. d. we Francji będą w przyszłości zamknięte na wypadek niebezpieczeństwa, grożącego z powietrza oraz zaciemnienia miast.

Czterej nowi ministrowie gabinetu wojennego w Londynie.

Kopenhaga, 15 maja. Jak donoszą z Londynu, gabinet angielski został uzupełniony obsadzeniem czterech dalszych ministerstw. Mae Donald, który dotychczas zarządzał ministerstwem kolonii, został ministrem zdrowia. Sekretarzem stanu dla Indji i Burmy został mianowany Amery. Ministerstwo pracy przejął Ernest Bevin a ministerstwo aprowizacji lord Woolton.

Próbny lot Mussoliniego w bombowcu.

Rzym, 15 maja. W sobotę i niedzielę Mussolini dokonał próbnego lotu własnym bombowcem nad okolicami Rzymu, przyczem lot został następnie rozciągnięty także i nad morze.

Mussolini interesował się podczas lotu przedewszystkiem pewnymi liniami kolejowymi, oraz połączeniami okrętowymi.

ROMAN KSZLARSKI.

Pilotka i miłość

19)

Janusz tymczasem ciągle jeszcze leżał nieprzytomny. Dokonano prześwietlenia klatki piersiowej i stwierdzono, że ma trzy żebra złamane, ale pozatem jest cały. Widocznie wstrząs podziałal na niego tak katastrofalnie, że nie mógł powrócić do przytomności. Długi czas ratowano go, zanim wreszcie podniósł powieki. Przez chwilę zdawało mu się, że jest dalek w domu Pillowa i że szumia nad nim drzewa. Dopiero widok białej ubranej pielęgniarki przekonał go, że musiało coś zająć. Z największym wysiłkiem przypomniał sobie przebieg wydarzeń ostatnich godzin. Trafiła go tylko troska o ostateczny wynik wyścigu. Czy Müller zdołał wyprzedzić „Manhattana“?

— Proszę pani — szepciał. Pielęgniarka odwróciła się od stolika, gdzie porządkowała lekarstwa.

— Musi pan narazie spokojnie leżeć i nie może mówić. Nie wolno, lekarze zabronili.

— Proszę mi tylko powiedzieć kto wygrał?

— Jaki? To pan nie wie? Przecież pan pobit tego Włocha na ostatnich metrach! — Ach tak! Jak to dobrze — — — Wypowiedziawszy te słowa, Janusz znowu zemdlal i pielęgniarka miała sporo roboty, zanim uspokoiła się co do stanu jego zdrowia. Janusz zapadł w głęboki sen, który miał mu przynieść wyzdrowienie.

Wieczorne dzienniki w całej Ameryce zamieściły szczegółowy opis wyścigu. — Wielkimi literami podawano do wiadomości nazwisko młodego Polaka, który

Rząd holenderski uciekł do Anglii.

(=) Berlin, 15 maja. Premier i rząd holenderski przybyli, jak donosi Reuter, we wtorek rano do Londynu.

W czasie kiedy znajdowali się oni już w drodze do bezpiecznego schronienia, albo nawet już przybyli do Londynu, który stał się miejscem schronienia niejednego wroga nowego i sprawiedliwego porządku na świecie, wydali we wtorek przed południem około godziny 11 przez angielską stację krótkofalową płomienną odezwe w języku holenderskim do pozostałych w kraju Holendrów, w której m. i. oświadczyli: Urzędnicy holenderscy w zajętych obszarach spełniające wasze obowiązki, nie uciekajcie i pozostajcie na waszych stanowiskach.

Mapy holenderskiego sztabu generalnego potwierdzają angielskie plany agresywne.

Berlin, 15 maja. — Śmieszność holenderskiego protestu przeciw memorandum niemieckiemu znajduje obecnie swe potwierdzenie dzięki dokumentarnym dowodom pierwszorzędnej natury.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Arnheim jeden z oficerów niemieckich znalazł w kwatrze sztabu jednej z armii holenderskich 32.000 map Niemiec. Były to odbitki map niemieckich, zaopatrzone na marginesie objaśnieniami w języku holenderskim. Wszystkie mapy stwierdzają plan wkroczenia na niemieckie tereny przemysłowe, który był przygotowany przez Holendrów naturalnie w ścisłym porozumieniu z wojskami angielskimi w

Zajęcie Curacao stwarza dla Japonii nową sytuację.

Rząd holenderski wykracza przeciw swym własnym zapewnieniom.

Tokjo, 15 maja. — Dokonane na podstawie porozumienia rządu holenderskiego z mocarstwami zachodnimi obsadzenie Curacao i Aruba w Indjach Holenderskich przez wojska aliantów uważane jest w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych jako wykroczenie przeciwko oficjalnym zapewnieniom Holandii, która miała oświadczyć, jakoby w sposób zdecydowany miała się sprzeciwić projektowi innych mocarstw w kwestji ochrony posiadłości holenderskich.

Według oficjalnej opinii ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikowanej agencji Domei, sytuacja, jaka się wytworzyła na terenie Indji Holenderskich, zaniepokoiła polityków japońskich tem więcej, że między Japonją i Holandją istnieje zasadnicze porozumienie co do utrzy-

Zdobycie jednej z najsilniejszych twierdz świata.

Pierwsze głosy zagranicy w sprawie upadku Leodjum.

Berlin, 15 maja. Rosyjska opinja publiczna poświęca wydarzeniom na zachodnim terenie wojny w dalszym ciągu wielką uwagę. Wiadomość o upadku Leodjum została podana przez radio moskiewskie. Nowe sukcesy niemieckiej broni powietrznej

znalazły swoje odbicie w programie radiowym. „Wieczorna Moskwa“ opublikowała ostatnie wiadomości pod sensacyjnym tytułem: „Wojska niemieckie przełamały belgijskie fortyfikacje nadgraniczne“.

znalazły swoje odbicie w programie radiowym. „Wieczorna Moskwa“ opublikowała ostatnie wiadomości pod sensacyjnym tytułem: „Wojska niemieckie przełamały belgijskie fortyfikacje nadgraniczne“.

Miss Cortis przejechała się bardzo przebiegiem wyścigu. Wprawdzie wmawiała w siebie, że Korski już ją nie interesuje, że lord będzie stanowczo lepszą partją od jakiegos nieznanego nędzarza, ale w gruncie rzeczy przeraziła się wypadkiem, zwłaszcza, gdy zobaczyła, jak Janusza niesiono do karetki pogotowia. Wprawdzie dała się namówić swemu narzeczonemu do udania się do domu, ale nie mogła zapomnieć trupio bladej twarzy Janusza. Odczuwała coś w rodzaju wyrzutów sumienia, gdyż nie ulegała wątpliwości, że Janusz poświęcił się przedewszystkiem dla niej...

Nowy etap i nowe przykrości.

Korski z wolna wracał do sił. Kilikutygodniowa kuracja zagoiła polamane żebra, pozwoliła też Januszowi wyleczyć się z in-

Zapomnieli przytem dodać: jak my! Także w tej „plamienniej odezwie“ rząd holenderski naśladował tylko metody tych rządów uległych Anglii, które ratując swoje nędzne życie pozostawili swoje narody w nieszczęściu, w jakie je sami wpędzili. (p).

Księżniczka Juljanna w Londynie

Sztokholm, 15 maja. Następny tronu holenderskiego księżniczka Juljanna ze swym dwójgiem dziećmi przybyła w poniedziałek do Londynu. Wiadomość o jej przybyciu dotarła do Sztokholmu ze stolicy Anglii.

na najdrobniejszych szczegółach. Granicami na północy są wyspy morza Północnego, na wschodzie rzeka Wezera aż w górę do Fuldy, na południu Giessen, Bonn i Neuerburg.

Szczególnie zmiennym jest znalezionej materiał kartograficzny niemieckich terenów przemysłowych o podziale 1:100.000. Szosy na tych mapach są czerwono zaznaczone, a obiekty wojskowe wyraźnie podkreślone. Holandia była więc skłonna wziąć udział w planie wkroczenia Anglików do Niemiec. Tak jak Norwegowie, tak obecnie także i Holendrzy zostali rozczarowani przez podżegaczy wojennych Anglików.

manja wojskowego i politycznego status quo w Indjach Holenderskich. Podobne zapewnienia ze strony Holandji zostały udzielone we wszystkich zagadnieniach dotyczących wszystkich jej posiadłości zamorskich.

Wenezuela poważnie zaniepokojona.

Waszyngton, 15 maja. — Przedstawiciel dyplomatyczny Wenezueli zakomunikował podsekretarzowi stanu Wellesowi — jak donosi „United Press“ — że gospodarka narodowa Wenezueli jest poważnie zaniepokojona obawą przed zaburzeniami w normalnym funkcjonowaniu rafinerji naftowych w holenderskich Indjach zachodnich.

znalazły swoje odbicie w programie radiowym. „Wieczorna Moskwa“ opublikowała ostatnie wiadomości pod sensacyjnym tytułem: „Wojska niemieckie przełamały belgijskie fortyfikacje nadgraniczne“.

znalazły swoje odbicie w programie radiowym. „Wieczorna Moskwa“ opublikowała ostatnie wiadomości pod sensacyjnym tytułem: „Wojska niemieckie przełamały belgijskie fortyfikacje nadgraniczne“.

Kiedy nareszcie pozwolono Korskiemu opuścić szpital, okazało się, że Cortis pamiętał o nim. Nietylko, że cały rachunek za pobyt w lecznicy i kosztowną kurację został uregulowany przez Cortisa, ale gdy Janusz wychodził z bramy szpitalnej, czekał na niego samochód Cortisa, który natychmiast zawiózł go do biura milionera.

Janusz był jeszcze bardzo osłabiony, kiedy przekraczał próg gabinetu Cortisa. — Proszę, niech pan siada — odezwał się Cortis — musimy porozmawiać o pańskiej przyszłości.

— Dziękuję za pamięć. Dzisiaj właściwie jest mi wszystko jedno.

— Tak pan nie może mówić. Ostatecznie kontuzje, jakie pan odniósł, nie były tak straszne. Może pan jeszcze dalej pracować. Wprawdzie narazie sezon wyścigowy już został zakończony, ale mam dla pana inne stanowisko.

— Więc jednak pan wierzy w to, co mówiłem...

— Powiedziałem, że wierzę, choć...

— Co się stało?

— Właściwie nie ważnego. Dostałem kilka anonimizów, w których ktoś pisze mi, że pan wszystkim to sam ukartował, aby zdobyć stanowisko u mnie i aby ciągnąć z tego materialne korzyści.

Prawie niewiarygodne.

Wieczorna prasa madrycka w poniedziałek stała całkowicie pod wrażeniem postępów niemieckiej ofensywy na Zachodzie, która została ukoronowana zdobyciem Leodjum. W sensacyjnym tytule pisma podkreślają olbrzymie rozmiary operacji powietrznych. „Informaciones“ pisze, że komunikaty naczelnej komendy armji niemieckiej podają krótko i lakonicznie wiadomości o prawie niewiarygodnych postępkach ofensywy armji niemieckiej.

Strategiczny cud.

Niemieckie doniesienia o upadku Leodjum wzbudziły wielkie wrażenie także i na północnym wschodzie Europy, a mianowicie na Łotwie. Półurzędowy dziennik „Rīts“ pisze, że komunikaty naczelnej komendy armji niemieckiej oznaczają, iż wojskom niemieckim udało się zdobyć jedno z najsilniej ufortyfikowanych miast świata, otoczone wieńcem najsilniejszych fortów. Nie jest żadną przesadą, jeśli zdobycie Leodjum nazywa się strategicznym cudem.

Skuteczna taktyka.

Gdy wiadomość o upadku Leodjum dotarła do stolicy Jugosławji w wieczornych godzinach poniedziałkowych, wówczas wielu ludzi nie chciało w nią wierzyć, gdyż nie mogli sobie przedstawić, iż już w pierwszych dniach wielkich rozstrzygnięć na zachodzie, armja niemiecka mogła osiągnąć tak olbrzymi sukces.

Szerokie masy Belgradu dowiedziały się o zdobyciu Leodjum przez dziennik „Vreme“. Później wiadomość tę zamieściło w swym programie radio belgradzkie. Panuje jednomyślne przekonanie, że sukces ten przerasta znacznie strategiczne znaczenie, gdyż posiada także znaczenie psychologiczne dla nieprzyjaciela i państw neutralnych. W kołach wojskowych wyjąśnia się, że niemieckie kierownictwo wojny stosuje wobec każdego przeciwnika prawdziwie genialny sposób dotychczas najbardziej skutecznej taktyki.

Wielkie zainteresowanie w Moskwie postępiami akcji niemieckiej.

Moskwa, 15 maja. — Rosyjska opinja publiczna śledzi z wielkim zainteresowaniem i z podziwem dla wyczynów wojsk niemieckich wydarzenia na froncie zachodnim, posługując się szczegółowymi komunikatami radiowymi i prasowymi. Radio moskiewskie podało do wiadomości nie tylko o samym fakcie zdobycia ważnego fortu Eben Emael oraz komunikat wojenny niemiecki, ale również liczne i szczegółowe komunikaty z terenu działań wojennych.

Wojskowy współpracownik dziennika „Krasnaja Zwiezda“ pisze, że wypadki posuwają się z niezwykłą wprost szybkością. W szczególności podkreśla on znaczenie skutecznych ataków lotniczych, w wyniku których zostały zniszczone angielskie i francuskie bazy lotnicze na tyłach.

Włosi pozbawieni pracy wskutek szykan angielskich.

(=) Rzym, 15 maja. Nowym dowodem nieprzyjaznego stanowiska Anglików w odniesieniu do Włoch może być fakt, podany przez agencję Stefani w depeszy z Edynburga.

Oto wskutek zarządzenia władz angielskich, które zabroniły wydać się Włochom po godz. 20-ej z mieszkań, wielu z pośród nich, zatrudnionych w tamtejszym przemyśle restauracyjnym, utraciło pracę.

— To kłamstwo!

— Oczywiście. Zgadza się z panem. Ktoś, kto nie podpisuje swoich ulotek i kto rzuca oskarżenia, nie starając się o poparcie ich odpowiednimi dowodami, nie zasługuje na wiarę. Ale pan wie, jak to jest z naszym społeczeństwem. Skłonne jest ono do dania wiary najbardziej niewiarygodnym pogłoskom, a zwłaszcza takim, które są oparte na osobistej animozji.

— Kto to mógł jednak pisać te brednie?

— Nie wiem i nie starałem się dociec tego. Oczywiście można było przesłać taką ulotkę do policji, która niewątpliwie wykryłaby, kto jest autorem tego paszkwilu, ale wolałem tego nie robić. Już to samo potwierdzałoby poniekąd, że wierzę w to, co pisał autor tej plotki.

— Do pewnego stopnia ma pan słusność, ale żyć z tak potwornym oskarżeniem to trudna rzecz, tem więcej, że narazie nie mam możliwości wykazania się, że ja miałem rację.

— Niewątpliwie przyjdzie czas, że wyjdzie na jaw, kto miał panu zamiar szkodzić. Narazie musi pan wyzdrowieć zupełnie, a potem wziąć się do roboty.

Tak więc Korski rozpoczął nowy etap swej pracy. — Został zaangażowany do fabryki Cortisa, w której Janusz zajął odpowiedzialne stanowisko meża zaufania dyrektora. Dogaładł budowy nowych wozów wyścigowych, próbował ich sprawności, a przedewszystkiem miał dużo wolnego czasu na uzupełnienie swych wiadomości. Pokażna pensja, którą mu co miesiąc wręczano, pozwalała na swobodne i bez troski życie. Wynajął sobie wygodne mieszkanie, urządził je niemal luksusowo i pedził teraz spokojny żywot zamożnego człowieka o ustalonej przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odmowa Brazylii pod adresem Anglii.

Rio de Janeiro, 15 maja. — Wysyłki mocarstw zachodnich, aby pod pozorem solidarności belgijsko-holenderskiej pozyskać państwa amerykańskie dla akcji wojennej w Europie, spotkały się w Brazylii z jasną i wymowną odpowiedzią ze strony prezydenta Brazylii, Vargasa w czasie wygłoszonej przez niego mowy w miejscowości Bello Horizonte.

„W dobie przewrotu światowego, w której kraje starego świata, którym zawdzięczamy naszą cywilizację, zmagają się w niszczylińskiej wojnie, Brazylija korzysta z dobrodziejstwa pokoju i spokoju, porządku i pracy. Będziemy umieli utrzymać te dobrodziejstwa i będziemy się starali stać zdala od wydarzeń wojennych, które niszczą egzystencję innych narodów“.

Powyzsze oświadczenie prezydenta publikuje brazylijska prasa rządowa na czołowych miejscach, zaopatrując je w sensacyjną brzmiące tytuły.

Trzy miliony dolarów na rozbudowę urzędów przeciwlotniczych w Portorico.

Waszyngton, 15 maja. Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu o przyznanie kwoty 2,9 milionów dolarów na budowę urzędów ochrony przeciwlotniczej wybrzeża w Portorico.

Ministerstwo skarbu miało przyznać już kwotę 12,5 miliona dolarów na zakup ważnego strategicznie materiału z budżetu roku przyszłego.

Obwieszczenie

D poborze opłat na rzecz Funduszu Pracy.

1) Na podstawie rozporządzenia o Funduszu Pracy z dnia 8. III. 1940 r. (Dz. rozp. Gen. Gub. z dnia 13. III. 1940 r. nr. 18, część I), obowiązani są wszyscy pracodawcy odprowadzać wkładki na wypadek bezrobocia oraz opłaty na rzecz Funduszu Pracy wraz z innymi wkładkami ubezpieczeniowymi wyłącznie do kas Ubezpieczalni Społecznych. Dotyczy to również zakładów pracy, zatrudniających ponad 4 pracowników, które poprzednio odprowadzały opłaty na rzecz Funduszu Pracy i wkładki ubezpieczeniowe do Wojew. Biura Funduszu Pracy.

2) Obowiązkowi niszczenia opłat i wkładek podlegają te same osoby, które obowiązkowi temu podlegały wg. dotychczasowych ustaw polskich z tym jednak, że pracownicy, obywatele niemieccy (Reichsdeutsche) podlegają świadczeniom wg. przepisów niemieckich. Za ponowne przyjętych, dawniejszych urzędników polskich — należy opłaty na rzecz Funduszu Pracy oraz wkładki na wypadek bezrobocia odprowadzać wg. obowiązujących przepisów, dotyczących świadczeń pracowników umysłowych.

3) Zakłady pracy, przyjmujące robotników i pracowników umysłowych, podlegających opłatom i wkładkom ubezpieczeniowym, winne tych pracowników zgłaszać w ciągu 10 dni — po powstaniu obowiązku ubezpieczenia — do właściwej Ubezpieczalni Społecznej. O ile zgłoszeń tych dotychczas nie dokonano, należy je w ciągu 8 dni, po wejściu w życie niniejszego obwieszczenia, dokonać we właściwej Ubezpieczalni Społecznej. Niestosowanie się do obowiązku zgłaszania pracowników podlega karze.

4) Przepisy te dotyczą wszystkich pracodawców.

5) Pozostałe opłaty na rzecz Funduszu Pracy należy wpłacać jak dawniej wg. dotychczasowych polskich przepisów, a mianowicie:

- a) do Urzędów Skarbowych, wzgl. Głównych Urzędów Celných opłaty wg. dotychczasowych polskich ustaw z opodatkowanego dochodu od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, jak również opłaty od cukru, piwa, czynszu dzierżawnego, żarówek elektrycznych, tantem i totalizatora. Informacji udzielają Urzędy Skarbowe wzgl. Główne Urzędy Celne;
- b) do Zarządów Gmin Miejskich i Wiejskich, opłaty wg. dotychczasowych polskich przepisów od biletów wstępu oraz opłaty od przebywania w porze nocej w zakładach gastronomicznych i salach gry;
- c) do Gazowni, od spożycia gazu.

6) Zwraca się specjalną uwagę, że celem uniknięcia zaliczenia kar za zwłokę, należy wyżej wymienione opłaty i wkładki uiszczać punktualnie. Wpłaty dotychczas nie dokonane należy uważać za zaległości i wyrównać. Dotychczas zaistniałe a nie zgłoszone zaległości winny być przez obowiązanych płatników niezwłocznie zgłoszone do właściwych miejsc poboru.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1940 r.

Kierownik
Wydziału Pracy przy Urzędzie
Generalnego Gubernatora
Dr. Frauendorfer.

PRZEDSTAWICIELE handlowi (zastępcy) we wszystkich miejscowościach poszukiwani. — Zgłoszenia: Terelecki, Kraków, Florjańska 55. 95

Na roześmianym słońca promieniu...

Reportaż aktualny.

Śląsk...
Pracują w nieustannym rytmie maszyny. Człowiek i żelazo zmagają się w twardej, codziennej pracy. Na horyzoncie falują las kominów, wieczne dymiących, zgrzyt obsuwających się wózków napełnionych węglem, i ciężki miarowy oddech lokomotywy...

Tuf... tuf... tuf...
Gwizdy, świsty, nawoływania mieszają się z nieznośną kakofonią automobilową z tysiącym tupotem nóg...

W powietrzu czuć oddech wiosny i w serca ludzkie kładzie się niewysłowiona błogość. Miasto budzi się z niedawnego snu.

„Nowe miasto“.

Nic tu już nie przypomina niedawno przebrzmiałej wojny. Wszystko na swoim miejscu, czystość, która dawniej dawała w Sosnowitz wiele do życzenia, wзира tu teraz z każdego kąta. Na każdym placu i z każdej ulicy. Nie widać brudnych, obdartych wyrostków żydowskich, obserwujących lepiej ubranych gości i narzucających im się potem: „A może laskawy pan zechce zwiędzić nasze najmodniejsze „angielskie“ salony krawieckie... Ubrania takiego nigdzie pan szanowny nie dostanie... Ceny konkurencyjne... Ubranko tip-top 50 złotych...“

Znamy „angielską“ tandetę nie tylko z sosnowieckich wytwórni i mamy jej po same uszy! To też z ulgą stwierdzamy, że nareszcie nastał w Sosnowitz ład i porządek. Zawdzięczamy to li tylko niemieckiej administracji, która nie szczędziła trudu w celu zmodernizowania i upiększenia miasta, które dawniej było środowiskiem brudu i melina dla najgorszego gatunku metów i szumowin. Te ostatnie zostały nareszcie również usunięte.

Taka sobie scenka na dworcu. Wsiadamy z wagonu 3-ciej klasy na peron i kierujemy się ku wyjściu. Panuje ruch nieopisany. Nagle zobaczyliśmy w tłumie grupkę kobiet i starszego pana, prowadzących ożywioną rozmowę. — Moja pani, to było niesłychane! Tak nam oczy mydlić — burzała się kobieta w jasnym płaszczu wiosennym. Robi przytem jakiś nieokreślony ruch ręką i peroruje dalej: — Właśnie o to chodzi, moja pani. Gazety zawsze pisały: „Ci Niemcy to ludzie

niekulturalni i brutalni. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Zostawili nas w spokoju, nie robią nam krzywdy, starają się nam w każdym przedsięwzięciu iść na rękę. Mój mąż dostał pracę w Hermann Göring Werke w Hannover i pisze, moja pani, że dobrze mu się powodzi...“

Starszy pan, który wtrącił się teraz do rozmowy mówi:

— To miasto było ongi naprawdę zaniedbane. Dziś — mówiąc zupełnie bezstronnie, widzę je w estetycznym stanie. Trzeba jeszcze wprowadzić dużo pracy nad rozbudowaniem peryferji, tu i ówdzie są jeszcze luki, ale mimo wszystko — to miasto jest „nowym miastem“.

Kierujemy się z dworca na ulicę, a towarzystwo złożone z dwóch kobiet i starszego pana wstępuje do restauracji.

„Zgłaszamy się na roboty polne...“

Sosnowieckie „kumple“, chłopcy w wieku od 16—18 lat, to przeważnie ludzie, którzy doznali zawodów życiowych. A więc chcieli zostać np. „kiepuroidami“, pisarzami ciężko strawnych powieści kryminalno-sensacyjnych, „Robinsonami“ albo — astronomami.

Ale ponieważ zdają sobie obecnie sprawę z tego, że gwiazdy wiszą za wysoko, „kiepurowie“ wyemigrowali, a pisarze (powieści, które mi się karmili np. „Żelazna Szczęka“, „Trup w Meksyku“, „Krwawa Noc“ itd.) dostali pomieszenia zmysłów, więc stąpają po realnym gruncie.

Na takich „kumplów“ natknęliśmy się. Stali z bezczynnie założonymi rękami, oparci o płot i nucili jakieś stare szlagiery. Jeden z nich, schludnie ubrany podszedł do nas z papierosem i prosi:

— Sind Sie so gut i — dajcie nam fajer...

Nie odmówiliśmy. Zagadaliśmy przytem chłopców:

— Co wy robicie? Czemu marnujecie drogi czas. Trzeba się przecież chwycić jakiejś uczciwej pracy, a nie bezczynnie tu sterceć...

Byli trochę zmieszani. Ale jeden z nich odważnie wypalił:

— My... hm, panie szefie, — my robimy dobre wrażenie, uczymy się języka niemieckiego i chodzimy na randki...

Mówili nam jeszcze o swoich „przeży-

ciach“. Jeden z nich chciał zostać śpiewakiem operowym, drugi miał pretensje do rodziców, że nie pozwolili mu udać się w podróż naokoło świata, a ostatni, najmłodszy wyprostował się i dumnie, podkreślając każdy wyraz mówił za wszystkich:

— E, panie, to były marzenia ściętej głowy. Z marzeń nie będziemy syci. Byliśmy w Arbeitsamcie i zgłosiliśmy się na roboty polne. Wiemy, że możemy przez to okazać się pożytecznymi, a przytem mamy przyszłość zabezpieczoną...

Brawo chłopcy!

„Na roześmianym słońca promieniu...“

Udajemy się do małego parku miejskiego. I tu panuje ożywiony ruch. Na ławkach siedzą mamki z dziećmi, mężczyźni, którzy zawzięcie dyskutują o wojnie. Ale najwięcej jest dzieci. Małych, dwuletnich, pięcioletnich, a wszystko wesoło uśmiechnięte. O, właśnie Krysią upadła z lalką na ziemię. Placze biedactwo. Ale potem zaraz się śmieje: „— Mamusiu, mamusiu— wola, wymachując rączkami, — tam, tam bociek... Taki duży bociek... I taki ładny z czerwonym dziobem... Kup mi takiego bocka mamusiu...“

Ale Kryśka ma zaraz inne pomysły. Podskakując z nóżki na nóżkę zbliża się do gromadki chłopców, bawiących się w piasku. Bolls, ten w marynarskiej bluzce, bierze dziewczynkę za rękę i wskazując na zbudowany zamek z piasku mówi:

— Patrz Krysiu, zbudowałem zamek. Podobna ci się?

— O, jaki ładny. A kiedy my tam będziemy mieszkać?

— Jak będę duży, jak urosnę. Zostanę żołnierzem i będę w takim zamku mieszkał...

Tak, dopiero jak urosnie. Chciałby już być dużym, z oczu jego popłynęły łzy. Jakiś łobuz zburzył zamek. I znowu śmiechy, hałasy, zabawa.

A życie idzie dalej. Nikt nie usłyszał płaczu tego malca, nikt nie wiedział, że ów zamek z piasku był dla niego wszystkim, wszystkim. Hałaśliwy gwar życia wielkomięskiego, przeraża się w dziwną symfonję. My nie słyszymy tego. Dla nas istnieje szara, codzienna praca...

NOTA-BENE.

Holandja wpuściła 10.000 żołnierzy angielskich na swoje terytorjum.

Rio de Janeiro, 15 maja. Pewien oficer, który przybył tu ostatnio na parowcu holenderskim „Zaaland“ złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie: „**Wkroczenie wojsk niemieckich do Holandji nie jest dla mnie żadną niespodzianką. W Holandji liczone są z taką operacją. Wystarczy jeżeli powiem, że mój kraj przyjął dotychczas na swoje terytorjum około 10.000 angielskich żołnierzy!**“ (!)

* * *

Jeżeli po ogłoszeniu memorandum niemieckiego potrzeba jeszcze jakiegos dowodu, co rząd holenderski rozumiał pod pojęciem „neutralności“, to powinien wystareżyć ten zupełnie odruchowo wypowiedziany szczegół przez holenderskiego oficera wobec przedstawicieli prasy brazylijskiej. Holender ten nie był zaskoczony, ponieważ wiedział — podobnie jak i niemieckie czynniki rządowe — jak fałszywą grę uprawia Holandia. W każdym razie świat dowiedział się niespodziewanie o nowym fakcie, mianowicie, że Holandia już od tygodni „przyjęła na swoje terytorjum 10.000 żołnierzy angielskich“.

Włochy są gotowe.

Turyn, 15 maja. — Sekretarz partji faszystowskiej minister Mutti bawił w ub. niedzielę w Turynie, gdzie wygłosił przemówienie do zebranych w gmachu partji faszystowskiej czołowych członków organizacji.

Wspomniał on o historycznych i wojennych tradycjach Turynu, którego mieszkańcy szczególnie wczuwają się w obecne wydarzenia europejskie. Mussolini ogłosił hasło „pracować i zbroić się“. W tych słowach naród znalazł wszystko, co w dobie obecnej jest nieodzowną koniecznością i postanowił pracować ciężko i z zaciśniętymi zębami oraz stać w pełnym gotowości na wydanie przez Mussoliniego rozkazu.

Równocześnie sekretarz partji faszystowskiej Mutti przemawiał do robotników przemysłu zbrojeniowego, którzy jego mowę przyjęli burzliwymi oklaskami i żywiołową owacją.

Siedem osób zginęło od pioruna.

(=) Białogród, 15 maja. W czasie świąt Zielonych przeszła nad wschodnią częścią Jugosławji huraganowa burza, której towarzyszyły silne wyładowania atmosferyczne. Wskutek uderzenia gromów zginęło siedm osób.

Co dzień niesie?

Obowiązek zgłoszenia się obywateli Belgji i Holandji.

(h) Reichsminister des Innern donosi: Na podstawie zarządzenia o obchodzeniu się z cudzoziemcami z dnia 5 IX. 1939 r. R. G. Bl. I str. 1667 wzywa się **wszystkich żyjących na terenie Rzeszy obywateli powyżej lat 15 Belgji i Holandji łącznie z kolonjami do bezwzględnego zgłoszenia się w przeciągu 24 godzin do najbliższego posterunku policyjnego.**

W przeciągu tego samego okresu wszyscy prawni opiekunowie osób, posiadających obywatelstwo jedno z wyżej wymienionych państw powyżej lat 15 **zobowiązani są do ustnego lub piśmiennego zgłoszenia miejsca pobytu.** Temu samemu obowiązkowi podlegają również **wszyscy bezpaństwowi, którzy przedtem posiadali obywatelstwo jednego z tych państw, jak i wszystkie inne osoby, których przynależność do tych państw nie jest jeszcze wyjaśniona.**

Wszystkim osobom przynależnym do tych państw jak i wyżej wspomnianym bezpaństwowym **nie wolno z chwilą ogłoszenia tego rozporządzenia opuszczać miejsca pobytu bez pozwolenia odnośnej władzy policyjnej.** Z chwilą ogłoszenia tego rozporządzenia wszelkie pozwolenia pobytu również i dla innych części Rzeszy tracą swą wartość.

500 Rm. kary

(h) Za żądanie zbyt wygórowanych cen przy sprzedaży wyrobów spirytusowych w butelkach zamkniętych kupiec Wentzel Karczewski, Katowitz, Gruenstrasse 16 — ukarany został grzywną w wysokości 500 Rm. —

Polizeipraesident Kattowitz ostrzega wszystkich niesumiennych właścicieli przedsiębiorstw, że kary stosowane w podobnych wypadkach na przyszłość będą o wiele wyższe.

500 RM kary za przekroczenia cen.

(h) Regierungspraesident Kattowitz nałożył na przedsiębiorstwa wyrobów tekstylnych w Kattowitz grzywnę w wysokości 500 RM. Przedsiębiorstwo za wyroby tekstylne zażądało wyższych cen, niż na terenie Rzeszy.

Przy tej sposobności ostrzega się jeszcze raz wszystkie firmy, aby nie żądały wyższych cen niż na terenie Rzeszy. Zdarzyć się może, że zmuszeni będą sprzedać swój towar ze stratą, ponieważ go za drogo zakupili.

Samobójstwo mężatki.

(h) W dniu 7 maja br. mężatka Genowefa K. w Sosnowitz popełniła samobójstwo przez wypicie nadmiernej ilości esencji octowej. Motywem do tego czynu był silny rozstrój nerwowy.

Kara śmierci.

(h) Prawomocnym wyrokiem sądu specjalnego w Kattowitz skazana została dnia 9 maja wdowa Marja Drożdż z Jaworzna-Jenzor na karę śmierci oraz na dożywotnią utratę praw obywatelskich. Drożdżowa 10. II br. zamordowała swoją teściową.

Ujęcie bandy włamywaczy.

(h) W kwietniu br. zastrzelono podczas napadu rabunkowego w pow. Blachownia w oddaleniu około 15 km od Częstochowy sztygara oraz woźnicę, którzy wieźli ze sobą pieniądze przeznaczone na wypłatę. Zona sztygara została w czasie napadu ciężko zraniona.

W tym samym miesiącu w pow. Blachownia dokonano jeszcze szeregu napadów rabunkowych, podczas których bandyci zawsze byli zamaskowani. Uzbrojeni w rewolwery i karabiny włamali się do mieszkań prywatnych, jak i do przedsiębiorstw zmuszając obecnych pod groźbą rewolwery do kładzenia się na podłogę. W ten sposób łupem bandytów padły większe sumy pieniężne, oraz różne materiały, towary tekstylne, odzież itp.

Wszczęte przez policję śledztwo uwięzione zostało pomyślnym wynikiem. Wszczęte przez policję śledztwo uwięzione zostało pomyślnym wynikiem. Stwierdzono, że w pow. Blachownia grasują dwie bandy złodziejskie, składające się z zbrodniarzy, wypuszczonych w chwili wybuchu wojny z więzień. Narazie zaaresztowano trzech członków bandy, a mianowicie 26-letniego Władysława Pasiekę, 37-letniego Józefa Pasternaka i 20-letniego Jana Chronstek. Przy napadach rabunkowych brał udział również 21-letni brat Chronstka, który przy aresztowaniu został zastrzelony.

Do zbiegłych członków bandy należą 46-letni Wreczyński, 44-letni Stanisław Niepoń, 27-letni Bolesław Madeja, 30-letni Józef Barczak, oraz 25-letni Pasternak. Dochodzenia ustaliły, że członkowie tych band ukrywają się w lasach pow. Lublinitz i Blachownia.

Naczelny redaktor Leopold Baischer Redaktor odpow. Bruno Hamann Redakcja: Kattowitz, Emststr. 12, tel. 329-45 — Administracja: Josef Hlawacki, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.

W krajach diamentów i tulipanów



Fragment starej Belgji.

Kraków, 14 maja.

Belgia, która zalicza się do małych, ale bogatych państw, obejmuje obszar 30.437 km. kw., a liczba jej mieszkańców wynosi około 8 milionów. Prawie wszyscy mieszkańcy są katolikami. Ewangelików jest niewiele, bo zaledwie 30.000 i żydów 15.000. Po wojnie światowej terytorium Belgji powiększyło się o okręgi Eupen i Malmedy o powierzchni 992 km. kw. i 65.000 mieszkańców.

Kraj na pograniczu holenderskim zajęty pastwiska. Natomiast doliny rzek Sambry i Mozy obfitują w pokłady węgla, dzięki którym rozwinął się tam na dużą skalę zakrojony przemysł metalurgiczny. Belgia jest krajem najgęściej zaludnionym w Europie. Na jeden km. kw. przypada przeciętnie 260 mieszkańców, a są okręgi, w których liczba ta dochodzi nawet do 300.

Ludność Belgji tworzą **Flamandzcy** (42,2 procent), którzy należą do rasy germańskiej, oraz **Walonowie**, należący do rasy romańskiej. Po flamandzku mówi 42,2 procent, po francusku 38,5 procent, a obydwojma językami 12 procent.

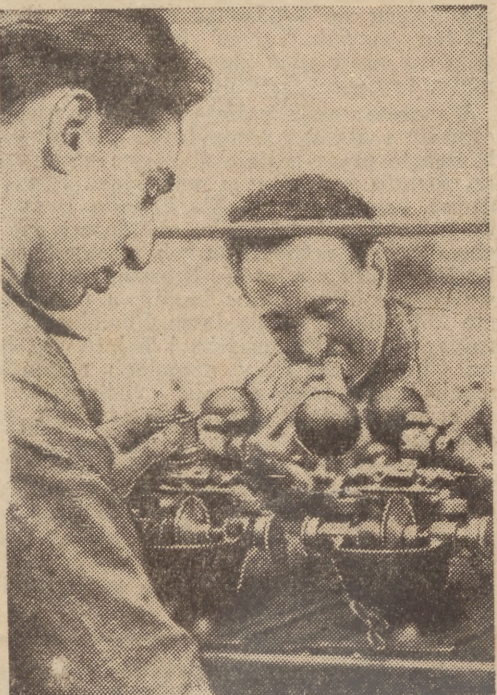
Mimo małego terytorium, Belgia posiada kolonie, zwłaszcza Kongo belgijskie w Afryce równikowej, którego powierzchnia jest równa 2.365.000 km. kw. z 16 milionami mieszkańców. Ponadto na mocy traktatu wersalskiego, Belgia została mandatarzuską Ligii Narodów w byłych koloniach niemieckich Afryki wschodniej, w okręgach Urundi i Roanda.

Jeżeli chodzi o historię Belgji, to w 57 roku została ona podbita przez Cezara i zamieniona na prowincję rzymską. Następnie należała do monarchji Karola Wielkiego, a po traktacie w Verdun 843 r., część jej dostała się Niemcom, a część Francji. W późniejszych czasach Belgia należała do Hiszpanji, a 1714 r. traktatem w Rastadt została przyznana Austrii. Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego z roku 1815 Belgia została przyłączona do Holandji, od której jednak już w 1830 odzieliła się. **Od 1831 r. jest już monarchją.**

Stolicą Belgji jest Bruksela. Do ważnych miast należą te, w których mieszczą się uniwersytety, a więc Gandawa, Leodjum i Lowanjum. Znane miasto jest Antwerpja, która przed wojną światową uchodziła za jedną z najsilniejszych twierdz na świecie. Twierdza ta została wówczas przez Niemców zdobyta.

Uprawna ziemia zajmuje w Belgji 42,6 procent, łąki i pastwiska 27,4 procent, lasy 16 procent, a 11,5 procent nieużytki.

W Belgji znajdują się znaczne pokłady węgla i rudy żelaznej. Jeżeli chodzi o przemysł, to pierwsze miejsce zajmuje żelazny. Ponadto rozwinięty jest przemysł sukieniczy, bawełniany, lniany, koronkarski, (t. zw. wyroby brabanckie), szklany i szlifiernie diamentów.



Szlifyerze diamentów przy pracy.

Sieć kolejowa jest bardzo gęsta, bo wynosi ponad 5 tysięcy km. Łączna długość kanałów dosięga cyfry 2000 km.

Holandja jest nizina, która miejscami przechodzi nawet w depresję, to jest kraj położony poniżej poziomu morza. (Stąd też nazwa *Niederlandów*, czyli kraju nisko położonego).

Nizina holenderska osłonięta jest od zalewów morskich naturalnymi wydhami i sztucznymi tamami, jakie pobudowali pracownicy Holendrzy. Obszar Holandji wynosi 30.484 km. kw., a liczba mieszkańców dochodzi 8 milionów. Z powyższego wynika, że Holandia jest krajem gęsto zaludnionym (przeciętnie 250 na km kw).

Jeżeli chodzi o ludność to 70 proc. jest pochodzenia germańskiego, 14 proc. stanowią Fryzowie, 13 proc. Flamandzcy, a 2 procent żydzi. Do kościoła ewangelickiego należy 60 proc. mieszkańców, a do rzymsko-katolickiego 30.

W Holandji wytworzyła się **wysoka kultura rolna**, dzięki urodzajnej ziemi. Zasięwa się tam pszenicę, znakomicie wyrastają jarzyny, buraki cukrowe, cykorja, tytoń, len, konopie, a zwłaszcza kwiaty cebulkowe. Ślicznie wyglądają olbrzymie przestrzenie pokryte przepięknymi tulipanami, hiacyntami itp.

Ponadto duże znaczenie dla bogactwa kraju posiada hodowla owiec i bydła (t. zw. rasa holenderska), poszukiwanego na

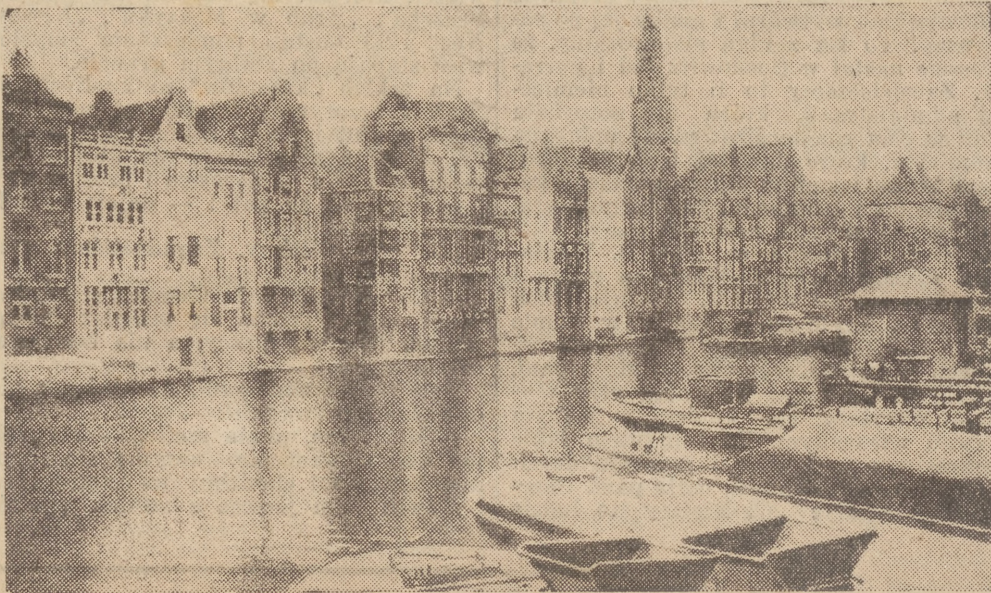
całym świecie. W związku z hodowlą bydła, pozostaje **wyrób znanych serów holenderskich.** Dzięki bliskości morza Holendrzy zajmują się też rybołówstwem, z którego ciągną znaczne korzyści, oraz szlifiernictwem diamentów.

W Holandji rozwinięty jest przemysł, a mianowicie: budowa okrętów, wyrób płótna żaglowego, garbarstwo, cukrownictwo oraz przem. porcelanowy. **Do ważnych portów zaliczają się Amsterdam, Rotterdam i Vlissingen.**

Rzeki holenderskie nadają się przeważnie do żeglugi (około 2000 km). Sieć kanałów gęsto pokryła Holandję, a łączna ich długość przekracza 2000 km.

Rezydencją królowej i władz jest Haga, licząca około pół miliona mieszkańców. **Stolicą i najważniejszym miastem jest Amsterdam z 750.000 mieszkańców.**

Holandja, która ongiś słynęła z podbojów w kolonii i zaliczała się bodaj do potęg europejskich, straciła swe znaczenie i stanowisko mocarstwowe dzięki Anglii, która dążyła wytrwale do objęcia przodującego stanowiska. Mimo wszystko dziś jeszcze **Holandja posiada bogate kolonie zwłaszcza w Azji i w Ameryce południowej.** Wyspy Jawa, Sumatra, część Borneo, Celebes, część Nowej Gwinei, Gujana holenderska i Curacao, dają Holandji znaczne korzyści ze względu na korzenie i inne produkty.



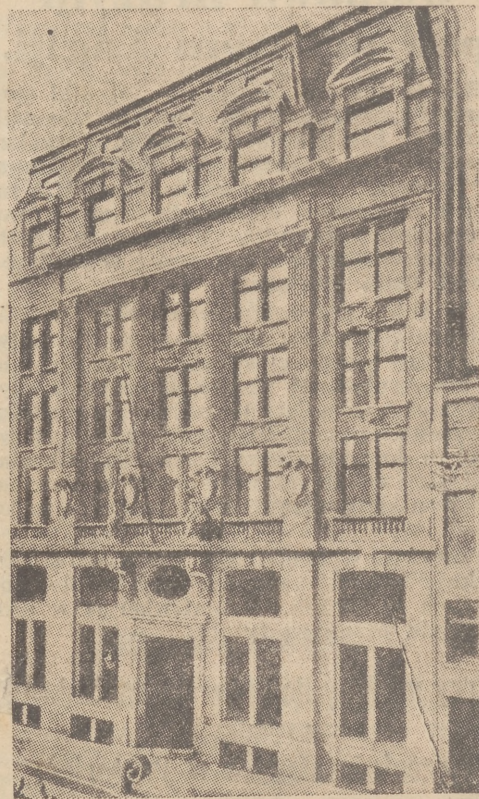
Kanał w Amsterdamie.



Łany tulipanów w Holandji.



Fragment portu w Antwerpji.



Gmach giełdy diamentowej w Antwerpji.

Kobieta eskimoska.

Daleko na północ, w krańcowym zakątku Grenlandji, leży **kraj Eskimosów.** Dużo się opowiada o Eskimosach — podbiegunowych bohaterach. Ceni się ich za hart, zdrowie i zreżność w polowaniu. **Lecz o kobietach eskimoskich nic prawie nie wiadomo.** A właśnie one są duszą tego północnego narodu. One umożliwiają mężczyznom walkę z podbiegunową naturą. One tysiącem drobnych szczegółów ułatwiają im pracę i życie.

Kobieta eskimoska, choć wydaje się to tak dziwne pod pewnymi względami jest nawkroś samodzielną. **Jest zdana całkowicie na siebie i tylko na sobie może polegać.**

Najjaskrawszym tego przykładem jest fakt rodzenia przez nią dziecka. Zostaje ona na ten czas zupełnie samą, gdyż według wierzeń ludowych, **jest wtedy nawiedzana przez złego ducha** i odbywa poród w oddzielnej, specjalnie na ten cel zbudowanej grocie śniegowej, oddalonej od domostwa. Jedynie od czasu do czasu zagląda do niej rodzina, by sprawdzić, czy dziecko już przyszło na świat. Potem odbywa ona **6-tygodniową kwarantannę w innej chacie,** lecz jeszcze nie w swym domu, podczas której nie wolon jej się myć ani czasać. Dopiero po tym czasie zostaje znów zaliczoną do grona krewnych i znajomych, a **powrót ten obchodzi się bardzo uroczystie.**

Matka i dziecko od pierwszej chwili są nierozłącznie. Dlatego Eskimoska ma w swym futrzanym odzieniu specjalną wielką kieszeń na plecach, gdzie kładzie niemowlę, gdy wychodzi z domu.

Cierpliwość Eskimoski nie ma wprost granic. Zdaje się ona wcale nie posiadać nerwów. Odbija się to wybitnie na stosunku dzieci do matki, które są do niej bałwochwalezo przywiązane.

Od Eskimoski-żony wymaga się przede wszystkim wesołości. Poza tem musi być wierna, miła, ujmująca, dobra dla biednych, oszczędna i gospodarna.

Choć teoretycznie Eskimos ma prawo rządzić swą żoną, jednak nie ma ona w sobie nic z niewolnicy. **W gospodarstwie dzieje się zawsze według jej zdania i woli.** W domu całe urządzenie należy do niej. Ona je wnosi jako posag mężowi i ona je zabiera w wypadku rozejścia.

Rozwody tam są niezwykle rzadkie i jedynie wtedy, gdy małżeństwo jest bezdzietne.

Prawie wszystkie Eskimoski odznaczają się nadzwyczajną starannością o swój wygląd zewnętrzny, **nie brak im też wolejki kokieterji.**

Głównym celem ich życia jest dogadzać mężczyznom. Polega to na utrzymywaniu mieszkania w schludności i porządku, oraz na przyrządzaniu możliwie urozmaiconego jedzenia.

Do zwykłych też ich zajęć należy **oczyszczanie skór i robienie z nich odzieży.** Co jednak charakteryzuje wszystkie kobiety eskimoskie i to charakteryzuje bardzo dodatnio, to ich pogodne usposobienie, które pozwala im w każdej chwili i przy jakiegokolwiek czynności na wesołość i zadowolenie z życia.

LEPIJ NIE RUSZAĆ...

Pewien człowiek skarżył się, że po użyciu lekarstw czuje się gorzej, jak przed lekarstwami.

Lekarz słysząc skargi pacjenta, odrzekł: — Zdrowie ludzkie podobne jest do wody, długo w każdej stojącej, której póki się nie rusza, zda się nic nie śmierdzić.